

INTERVIEW

Interwju - Warszawa - "Jedynka" - sekcja w Z.S.R.B.

1. Inf. Libra, Koszów
4747

1. Dane osobiste /Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny/

Kowalski Stanisław plutonowy narodowy dnia 18. X. 1898 r. **st. P.P. żonaty.**



2. Data i okoliczności aresztowania.

Dnia 12. III. 1940 r. w Warszawie około 2.000 internowanych na Słowie o maj. Wojtkowski 4 km. od Wilkomierza zostaliśmy przekasani przez straż Litewski straż. Łowickimi i po przeprowadzeniu u nas szeregotowej rewizji zostaliśmy eskortowani pieszko do Wilkomierza, gdzie zatradowano nas na pociąg i zawieziono do obozu w Kozielisku ziemia Smoleńska.

3. Nazwa obozu /wielozna - miejsce przymusowych robot/

Tej roboty przymusowe - Półwysep Kola.

Obóz Internowanych w Kozielisku

4. Opis obozu, wieszania i t.p. /Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/

Obóz w Kozielisku znajdował się na wsi obok lasu i rzeki w b. klasztorze, zamienionym po wojnie w oboz dla komunistów zakonników, na obóz jeńców i internowanych. Rozmieszczeni byli w szeregu budynkach wzdłuż rzeki przez zakonników, cesierów i z cerkwiach i pobojniach w nich przy cabach jedyn z cerkwi przeznaczona była na kuchnię jedna zaś na magazyn żywnościowy. Zajmowane przez nas budynki i cerkwie, zostały przez internowanych odremontowane i doprowadzone do należytogo stanu. Warunki mieszkaniowe były dobre: w cerkwiach i budynkach mieszczących było ogrzewanie piecami, zaś budynki drewniane miały ogrzewanie centralne. Higiena utrzymana. Na Półwyspie Kola w przeważającej ilości zamieszkiwaliśmy pod gołymi niebem z braku namiotów i materiałów na ich budowę pomimo, że było jeszcze zimno, mokro i nie było czasu na oprawy się i zmiany pieluch. Skład jeńców, wieszaków, zesłańców /narodowości, kategoria przestępstwa, poziom wykształcenia i moralny, majasne stosunki etc./

Internowani prawie wszyscy byli narodowości Polskiej. Byli to oficerowie, podoficerowie, żandarmieria i P.O.P. Wszyscy o poziomie umysłowym i moralnym dość wysokim, za wyjątkiem nielicznych, którzy rozsyłając się w książkach komunistycznych studiowali: Angielski Marksa, Lenina i Stalina zaczęli szukać wśród obecnych zarady podziemie religijnej i moralności chrześcijańskiej i na tym tle dochodziło między z nami do nieporozumień. Poradby wzajemne stosunki wśród internowanych były dobre.

W Koziełsku sprac pracy na kuchni, remont budynków i nie wewnątrz obozu i to za to-
lejka. Innej pracy zimy nie mieli, a czas spędzaliśmy na spacerowaniu i czytaniu
książek oraz różnymi wyrobami z drewna i z marmuru, a także i ze stali robiono
brzozy, noże i t.p. Najbardziej było możliwe - wystraszające. Ubrani mieliśmy stare. Bra-
li osobisty komplet: upiano. po 1 koce i 2 pary białych. Mielismy rękawiczki oraz gazety
i książki polskie, przywiezione z Łodzi przy pomocy od naszej Polonii. Było także sprzęt
i gry na instrumentach. Życie koleżeńskie nawiązało dobre. Na półwyspie zaś była praca
właściwa była na 2 zmiany po 12 g. burowano drogi, koczniśka i wykładano okazy. Właściwa
pracy dość możliwe, normy nie obowiązowały. Właściwa była gład. Otrzymałem 2 razy dziennie
zupa i maśki po 2 litra i 80-120g chleba. Gład zaspakajaliśmy się z pomocą zbieraniem w czasie pracy.

7. Stosunek władz N.K.W.D. do Polaków /Sposób badania, tortury, kary propagandy komunistycznej, info-
macje o Polsce etc./

Władze N.K.W.D. usiłowały się do nas dość przychylnie. Badania odbywały się
co kilka dni. Przeważnie tych, co do których uważali, że niebezpieczni, w celu nabicia ich na
konfidenckich, lub tych o których mieli jakiegoś ujemne wiadomości z miejsc śledczy. Żądali od
nich wydania konfidenckich, a kara za odmowę było nie dozwolenie listów od rodziny.
Oficerowie N.K.W.D. wykonywali każde sposoby i rozmowy z internowanymi na
propagandę komunistyczną i antyreligijną, a szczególnie, co tydzień usiłowali pogadanki
informacyjne o sytuacji w obozie oraz o dobrodziejstwach komunizmu w Rosji i o tym jak poob-
szyć w wojnie Anglii i Niemcami. Pojda na ich podbój i błąd, panować nad całą Euro-
pą, a później nad całym światem. a Polska jako państwo satelita, nieważne, już nigdy
niejśmi powstanie.

8. Pomoc lekarska, szpital, szpitalność /wymianę nazwiska zmarłych/

W Koziełsku pomoc lekarska była nader słaba, szpital również, szpital-
nicie b. małe. umarło co około 6-8 osób i to z et. przez samobójstwo, naruszenia
krochyl mi panika, ponieważ mi byli mi bliżej z nami.

Na półwyspie Kola pomoc lekarska była bardzo słaba, a nawet nie do-
puszczano do lekarza. Chory, który zgłosił się do lekarza pod przymusem zostali
wyjeżdżeni do pracy i za karę nie otrzymali obiadu, ani przerwy obrobowej, a do pracy po-
pomocni z pracy przedstawiono ich lekarzowi, lekarz zaś miał zobaczyć mi zwoł-
niać od pracy więcej chorujących jak 1%. Były wypadki, że chorzy sami z pracy mi pora-
wali, a takowych przynosiło. Szpitala tam w ogóle mi było. Pomocni przywozi-
my tam - zaledwie miętwa tylko mi miała czas (zawdzięczając sobie choro wojny z Niemcami
właściwie Angielsko-Polsko-Bolszewickiej, wypadki śmierci tam mi było i w szpitalu od mi-
chyl w tam śmierci uratowani.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?

Łączność z krajem i rodziną mieliśmy listowna - powalano nam pisać listy do
rodziny i do nas o miotach.

10. Kiedy został /a/ zwolniony /a/ i w jaki sposób dostał /a/ się do Amii. W dniu 14. VII. 41. zostali-
my zwolnieni z P. Kola przez Mechanizację do Sz. dala gni w dniu 24. VII. 41. z ostatnim przystę-
do Amii Polkiej. Poem wyjeżdżaliśmy do Fabianowa do S. S. Krowalski psek.